



Polska w szeregu budowniczych pokoju

Minister Modzelewski odpowiada delegatom anglosaskim — na zakończenie debaty rozbrojeniowej w ONZ

PARYŻ PAP. — Wśród mówców środowego posiedzenia komisji politycznej ONZ wystąpił również min. Modzelewski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Przewodniczący wczorajszego posiedzenia powiedział nam, że dyskusja ogólna nie jest zamknięta. Chciałbym z tego skorzystać i dokonać krótkiego przeglądu debaty, która się kończy. Wszystkie wielkie mocarstwa wypowiedziały już swoją opinię o projekcie rezolucji radzieckiej w przedmiocie zredukowania zbrojeń typu klasycznego, zakazu posługiwania się bronią atomową i ustanowienia skutecznej kontroli nad redukcją i zakazem.

Doktryny awanturnictwa

Mówcy, w ich liczbie delegat Stanów Zjednoczonych Warren Austin, skorzystali z tego, żeby rozszerzyć debatę i tak już rozległą, na dziedzinę, która była dotąd obca działalności ONZ. Pan Austin przedstawił nam schemat pewnej, by użyć modnego dziś słowa, doktryny, której autorem jest może Marshall, może Dulles, a może kto inny, doktryny, będącej jednak obecnie oficjalną doktryną rządu Stanów Zjednoczonych.

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przysięście na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości” i z czym przysięśliśmy my, — „mniejszość”, do której mam honor należeć? Nie wspomnę o trzeciej sile, która w łonie tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbyt wielkiej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje. Ale jak powiedziałeście wy, panowie z „większości”, radziecką propozycję rozbrojeniową?

Szereg delegatów zgłosiło kontrprojekty rezolucji. Wszystkie one, rzecz charakterystyczna, podkreślają raczej wszelkie możliwe trudności na drodze rozbrojenia: brak zaufania, brak bezpieczeństwa, niepewność sytuacji, słowem trudności, które uniemożliwiają dojście do jakiegokolwiek pozytywnego wyniku.

Nieszczere argumenty Anglosasów

Nie ma ze strony większości szczerzej woli dojścia do konkretnych wyników. Wysiwno różne argumenty, powołując się m. in. na doświadczenia Ligi Narodów. Delegat Francji — Parodi oświadczył, że Francja zapłaciła zbyt drogo za to, iż nie była uzbrojona w przedmiej drugiego wojny światowej. Ale „gdzie Rzym a gdzie Krym?” Trzeba wiedzieć, kiedy należy się zbroić, a kiedy się należy rozbrajać. Przed r. 1939 Francja nie chciała się zbroić, choć wiedziała, że grozi jej napaść hitlerowska. Ówczesni rządcy Francji sądzili, że uda im się odwrócić tę agresję na wschód.

Taka była podstawa polityki Daladiera i Chamberlaina. Użył dzisiaj tego argumentu, aby odrzucić rozbrojenie, to właśnie mieszaninę Rzymu z Krymem. Przeciw komu chce się Francja zbroić? Czy przeciw ewentualności agresji ze strony Niemiec? Przecież odbyła się w tej chwili w Paryżu narada 17 krajów marszałkowskich, tak jest — 17-tu, a nie 16-tu, a tym 17-tym krajem są reakcyjne zachodnie Niemcy.

Czy agresja miałaby zagrażać ze strony ZSRR? Sam pan powiedział, panie ambasadorze Parodi, że nie jest do pomyślenia, aby Związek Radziecki nie pragnął pokoju.

Obroncy zbrodniarza Franco

Gdzież więc są ci agresorzy, którzy uzasadniają zbrojenia? Powiada pan, że chodzi o jakiegokolwiek agresora. Czy to polityka „realistyczna”, o której tyle się mówiło? Powiada pan, że ofiaruje pan nam współpracę i że dostarczy nam na to dowodów. Zastanawiam się nad dowodami zaferowanej nam współpracy. Czy to dowód chęci współpracy wysunięcie kwestii Berlina przez Radę Bezpieczeństwa? Francja wiedziała, że poruszając to zagadnienie, nie wzmocni autorytetu ONZ, że w sprawie tej osiągnięto w Moskwie porozumienie i że — na odwrót — obecna droga nie do prowadzi do żadnego rezultatu.

Czy to dowód chęci współpracy — usiłowanie przedstawienia Franco jako zbawcy cywilizacji? Wiele delegacji mówiło o konieczności wprowadzenia Franco do organów ONZ. Złożono wiele propozycji, których wprowadzenie w życie zmierzałoby do rewizji Karty ONZ. Przynosicie nam wreszcie panowie, o czym już mówiłem, w trakcie trzeciej sesji ONZ wspólny szlach 5 krajów bloku zachodniego i dwulicnie o ilości dwulicnie zmotoryzowa-

nych, samolotów myśliwskich czy bombowców, wówczas kiedy my proponujemy rozbrojenie.

Pan Austin musi się uczyć

Delegat brytyjski Shawcross mówił o potrzebie umiaru i taktu. Próbkę tego dał nam reprezentant USA Austin. Wygłosił on wielkie przemówienie, w którym wystąpił jako bojownik osobliwej „wspólnoty narodów”, jak się sam wyraził. Wystąpił on z prawdziwym apelem mobilizacyjnym pod adresem wszystkich możliwych rewizjonistów i zwolenników rewanzu przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej, Polsce.

Przypomniał on wypadki z 1939 r. i bronił zbrodniczej polityki Becka, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski, który, jak wiadomo, odrzucił współpracę ze Związkiem Radzieckim i udzielił pomocy mocarstwom zachodnim w stłopowaniu rokowań, tocących się wówczas w Moskwie, w sprawie stowrzenia koalicji anglo - francusko - radzieckiej. W ten sposób Beck ułatwił napaść hitlerowską. Polityka ta kosztowała naród polski 7 milionów ofiar. Polityki tej bronił pan Austin.

Atakował on nas za politykę współpracy ze Związkiem Radzieckim, opartą na szczerzej przyjaźni. Nie będę uczył pana Austina marksizmu i leninizmu. Uczynił to w znakomity sposób minister Wyszyński. Sądzę, że pan Austin jest niezdolny do zrozumienia istoty stosunków pomiędzy ZSRR a Polską. Aby pokonać tę trudność, musiałby on jeszcze wiele uczyć się i pracować. Możeby wówczas zrozumiał, że chodzi tu o stosunki nowego typu.

Nasze stosunki z ZSRR

Panowie z „większości” przyzwyczajeni są do stosunków szczególnego rodzaju nawet z krajami, z którymi łączą je traktaty: stosunki

te cechują nieufność i lęk przed zakulisowymi intrygami. A nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim opierają się nie tylko na szczerzej przyjaźni, lecz na czymś jeszcze głębszym: na wspólnocie interesów, celów i losu. Dzięki temu właśnie mogliśmy rozwinąć odbudowę w tak bardzo szerokim zakresie. Mogę panów zapewnić, że gdy chodzi o naszą niepodległość i suwerenność, nigdy Polska nie miała tak korzystnej sytuacji, jak właśnie dzięki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W Polsce, panie Austin, naród amerykański jest lubiany. Polska żywi wdzięczność za okazanie jej pomocy i wiele istnieje u nas placów i ulic, noszących nazwę UNRRA czy imię prezydenta Roosevelta, ale nie będzie w Polsce nigdy ulic i placów, noszących imię Austina czy Dullesa. Dzieje się tak dlatego, że prezydent Roosevelt dobrze rozumiał, gdzie jest miejsce Polski, i pomógł nam w ustaleniu właściwych stosunków ze Związkiem Radzieckim, gdyż miał na celu zarówno interes Polski jak i pokoju. Wy nie chcecie dobra Polski i podkopujecie pokój.

To, co pan wczoraj powiedział o moim kraju, to poglądy zdradców, którzy uciekli z Polski, korzystając często z bezpośredniej pomocy waszych przedstawicieli, to poglądy zbiegów, zorganizowanych w zbrodniczą międzynarodową. Tam właśnie czerpał też pan wiadomości o stosunkach między Polską a ZSRR.

Co przynieśliśmy my, „mniejszość”, na trzeci sesję ONZ? Konkretna propozycja o zakazie broni atomowej i rozbrojeniu i inne propozycje, które wszystkie kraje przepajały do samo „pragnienie poszanowania i przywiązania do Kartę Narodów Zjednoczonych. W tym duchu wniesiliśmy na różne komisje wnioski przeciwko różnego rodzaju dyskryminacjom, uprawianym przez jedne narody przeciw drugim.

Co się tyczy sprawy umacniania pokoju, pracujemy nad tym nie tylko wewnątrz naszej organizacji, lecz i na zewnątrz. Jako dowód tego mogą przedłożyć panom wyniki Światowego Kongresu Intelektualistów, który odbył się w polskim mieście Wrocławiu w obecności przed stawicieli kultury, nauki i sztuki 45 narodów. Myślę, że prace tego kongresu będą dla panów interesujące, ponieważ jego apel kieruje się do intelektualistów. Pozwolę sobie przez to odczytać kilka ustępów końcowej rezolucji.

Odczytał tekst rezolucji, min. Modzelewski oświadczył: „Co wynika z tekstu, który odczytałem? Wynika to, że ci, którzy chcą szczerze pracować nad umocnieniem pokoju, mogą to uczynić tu, między nami, jak i wszędzie indziej. Ale trzeba podkreślić jedną rzecz, godną uwagi i zastanowienia. Ci, którzy podpisali ten manifest, byli w Stanach Zjednoczonych przesładowani, Np. b. hiszpańskiemu premierowi USA odmówiły wizy tranzytowej z Polski do Meksyku. Innym uczestnikom, powracającym do Ameryki, przedkładano kwestionariusz z zapytaniem, po co byli w Polsce i żądano wyjaśnienia, dlaczego rzekli podpis pod manifestem. Oto skutki praktycznych zastosowań doktryny pana Austina.

Anglosaska polityka podziału

Mówiliście panowie o naszej izolacji. Muszę powiedzieć, że nie czuję się w Paryżu by najmniej odosobniony. Otoczyła mnie tu, jako przedstawiciela Polski, powszechna przyjaźń. Jeżeli nie może się ona wyrazić obecnie w głosowaniu, to jednak istnieje i do niej przywiązuję większą wagę, niż do pewnych pozycji, zajmowanych w atmosferze, wytworzonej przez „większość”. W atmosferze tej wszystko, co konstruktywne, ustępuje miejsca nieufności i pesymizmowi.

Takie jest dzieło „większości” — zakończył min. Modzelewski — zarysowująca linie podziału między tymi, którzy pragną szczerze pokoju, a tymi, którzy nie chcą nad nim pracować i którzy go sobie nie życzą.”

Nieugięta postawa robotników francuskich

Wielki strajk górników, kolejarzy i metalowców, trwa aż do zwycięstwa

PARYŻ PAP. — Sytuacja strajkowa we Francji nie wykazuje większych zmian.

GÓRNICZY. — Powszechny strajk górników we wszystkich zagłębiach węglowych trwa 10-ty dzień. Nie zanotowano nigdzie wypadku

powrotu do pracy. Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, składając 500 tysięcy fr., podjął się zorganizowania subsykcji narodowej jako akcji pomocy górnikom.

KOLEJARZE. — W szeregu nowych okrę-

gów w wyniku przeprowadzonego referendum, kolejarze wypowiedzieli się za rozpoczęciem strajku. Nowe strajki objęły Lyon, Venissieux, Rennes, Avignon, Dijon, Longueau i Troyes. W Oranie strajk trwa. Na poniedziałek zapowiedziany jest w Algierze strajk 24-godzinny. Wtorkowe rozmowy delegacji związku zawodowego kolejarzy z dyrekcją francuskich kolei państwowych nie dały wyniku. Związek postanowił zwrócić się bezpośrednio do premiera.

METALOWCY. — Rozpoczęty niemal trzy tygodnie temu strajk ponad 40 tys. metalowców zagłębia Meurthe et Moselle trwa nadal.

Narada Bramuglia — Wyszyński

PARYŻ PAP. — Jak się dowiaduje agencja France Presse z kół zbliżonych do delegacji argentyńskiej, Bramuglia odbył w środę rano przeszło godzinny rozmowę z wiceministrem Wyszyńskim.

Posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Dzisiaj sprawa Palestyny — jutro „kwestia berlińska”

PARYŻ (PAP). — Rada Bezpieczeństwa zbie-

ra się w czwartek, jednakże przedmiotem obrad nie będzie sprawa Berlina, lecz sprawa Palestyny. Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy mianowicie skargi, dotyczące pogwałcenia rozejmu palestyńskiego. Z wnioskiem o zwolnienie w tym celu Rady Bezpieczeństwa wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych Warren Austin.

W piątek całokształt problemu palestyńskiego znajdzie się na porządku dziennym komisji

politycznej Zgromadzenia ONZ.

PARYŻ PAP. — Na piątek 15 października o godz. 14-ej zwolane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sprawy Berlina.

Przedstawiciele państw „małej szóstki”, którzy w ostatnich dniach prowadzili rozmowy na temat ewentualnego kompromisu, zebraли się w środę wieczorem dla rozważenia owej sytuacji.

Włochy - państwo policyjnego ucisku

De Gasperi angażuje 78 tysięcy policjantów do walki z robotnikami

Przemówienie Togliattiego w parlamencie włoskim

RZYM PAP. — W toku dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych za brał głos przywódca partii komunistycznej Togliatti. W przemówieniu swym przeanalizował on całokształt sytuacji politycznej Włoch w ostatnich miesiącach. Togliatti oskarżył ministra Scelbę, iż wykorzystuje on posiadaną przez chrześcijańską demokrację większość w parlamencie, aby zamienić republikę włoską w państwo policyjne.

Togliatti podkreślił, że rząd nie czuje się pewnym, mimo iż posiada większość w par-

lamencie. „Nie chcę przypominać wam — powie iz al dalej Togliatti — cjinii pewnego dziennikarza amerykańskiego który oświadczył bez osłonek, że gdyby nie poparcie Ameryki i presja z jej strony, rządy wasze nie trwały by dłużej niż 48 godzin.

Powołując się na poparcie przez większość narodu strajku generalnego w dniu 14 lipca, Togliatti stwierdził, że fakt ten dowodzi naj lepiej, iż rząd nie posiada mocnego oparcia w większości narodu, tj. w klasie robotni-

czej. Sytuacja taka jest konsekwencją polityki rządu posługującego się represjami wobec robotników i antyfaszystów.

Następnie Togliatti przesłał pozdrowienie tysiącom uwięzionych robotników, zaznaczając, że pobyt w więzieniu uczyni z nich jeszcze bardziej aktywnych bojowników klasy robotniczej.

Na dowód, że rząd zdaje sobie sprawę ze swojej niepopularności, Togliatti stwierdził, iż preliminarny budżetowy ministerstwa spraw wewnętrznych przewiduje uposażenie dla 78 tys. agentów policyjnych, podczas gdy nawet w okresie faszystów liczba ich dochoziła do 14 tysięcy.

Istniejąca sytuacja może być rozwiązana tylko pod warunkiem zmiany polityki wewnętrznej, a więc zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, który powinien prowadzić politykę zgodną z interesami większości narodu.

Ataki oddziałów Sophulisa - ustały

po ciężkich stratach zadanych im pod Vitsi przez armię Markosa

PARYŻ PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że po stratach poniesionych w Vitsi, wojska ateńskie nie przejawiały w dniu 12 października żadnej działalności.

W rejonie Grammos - Smolikis i na odcinku

Taliaros oddziały armii demokratycznej rozbiły batalion wojsk nieprzyjacielskich. W tym samym rejonie wielka kolonna nieprzyjacielska wpadła na pole minowe, wskutek czego 10 ciężarówek i 6 ezolców zostało zniszczonych.

Rząd koreański do generalissimusa Stalina

Prośba o podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między obu państwami

MOSKWA (PAP) Premier rządu koreańskiego Kim-ir-Sen przesłał na ręce premiera ZSRR Generalissimusa Stalina pismo w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Demokratyczną Republiką Koreańską a ZSRR.

W imieniu rządu Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej — czytamy w piśmie — mam zaszczyt zwrócić się do Pana, Panie Premierze przedstawiając mu niżej podane życzenie mojego rządu.

W ciągu trzech lat od chwili wyzwolenia Korei z pod długiego jarzma kolonialnego imperializmu japońskiego, w życiu narodu koreańskiego zaszły głębokie zmiany, mające olbrzymie znaczenie w historii naszej ojczyzny. W całej Korei zostały przeprowadzone ogólnonarodowe wybory do ciała ustawodawczego jakim jest najwyższe zgromadzenie narodowe Korei. W wyniku wyborów został utworzony rząd Ludowo-Demokratycznej Republiki, składający się z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych ludności północnej i południowej Korei i cieszący się jednogłosem poparciem całego narodu koreańskiego.

Rząd Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej przystąpił do wykonywania swoich obowiązków i rozpoczął działalność, mającą na celu dobro narodu koreańskiego.

Wyrażając jednogłosem dążenie całego narodu koreańskiego, zwracam się w imieniu swojego rządu do Pana, jako premiera rządu ZSRR z prośbą o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z koreańską Ludowo-Demokratyczną Republiką, oraz o wymianę ambasadorów, równocześnie z nawiązaniem ściślejszych stosunków ekonomicznych między obu państwami dla dobra obu narodów.

Jestem głęboko przekonany, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludowo-Demokratyczną Republiką Korei a ZSRR przyczyni się do zmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami i służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

W odpowiedzi na to pismo premier Stalin stwierdza m. in.:

„Rząd radziecki, który broni prawa narodu

koreańskiego do utworzenia niezależnego państwa, wita stworzenie rządu koreańskiego i życzy mu sukcesów w jego działalności w dziedzinie odrodzenia narodowego i demokratycznego rozwoju Korei. Rząd radziecki wyraża go-

towość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Ludowo-Demokratyczną Republiką Koreańską, wymiany przedstawicieli dyplomatycznych oraz ustanowienia odpowiednich stosunków gospodarczych”.

Polski świat pracy dla górników francuskich

PARYŻ PAP. — W dorocznym kongresie CGT uczestniczy również z ramienia polskich związków zawodowych przewodniczący KCZZ poseł Wilaszewski. Złożył on oświadczenie wydaną w Paryżu „Gazecie Polskiej”, w któ-

rym — podkreśliwszy, że robotnicy polscy z sympatią śledzą walkę o poprawę bytu ich towarzyszy francuskich — zapowiedział pomoc moralną i materialną polskiego świata pracy dla strajkujących górników francuskich.

Niemieccy obserwatorzy w USA

asystować będą przy wyborach prezydenckich

NOWY JORK (PAP). — Do Stanów Zjednoczonych przybędzie wkrótce 4 polityków z zachodnich Niemiec, którzy wezmą udział jako obserwatorzy w kampanii wyborczej na fotele prezydenta. Wśród zaproszonych znajduje się

2-ch socjaldemokratów i 2-ch chrześcijańskich demokratów. Niemcy pozostaną w Ameryce ponad miesiąc i zwiedzą szereg miast z Waszyngtonem na czele.

Aktyw przemysłu bawełnianego obraduje w sprawie planu produkcyjnego na rok 1949

W dniu wczorajszym, w sali PZPB Nr. 1 odbyła się pierwsza ogólnokrajowa narada wyborcza przemysłu bawełnianego.

Na sali znalazło się ponad 800 osób. Uczestnikami narady byli dyrektorzy fabryk, kierownicy oddziałów, majstrowie i liczni przodownicy pracy oraz wielowarstatowcy. W prezydium zasiadli przedstawiciele dyrekcji przemysłu bawełnianego, I sekretarz KW PPS tow. Sołtan oraz przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego EK PPR tow. Mamos.

Obrady zajął dyrektor naczelny przemysłu bawełnianego tow. Kolacz, po czym referat na tematy techniczne wygłosił dyr. ob. Peplowski.

Blisko dwugodzinne przemówienie wygłosił tow. dyr. Wojtkowski, który wykazał, że prze-

mysł bawełniany stojąc przed wzmocnionymi zadaniami produkcyjnymi w czwartym kwartale roku bieżącego, a co ważniejsze — wobec znacznego powiększenia planu w roku 1949, musi wyczerpać wszystkie siły, aby sprostać swym zadaniom.

Podstawowym warunkiem ku temu jest pełne uruchomienie w ciągu roku przyszłego wszystkich maszyn.

Tow. Wojtkowski zwrócił uwagę na fakt, że rozwój ruchu wielowarstatowców uległ ostatnio pewnemu zahamowaniu. Dalszy i szybki jego rozwój jest jednym z warunków wypełnienia planu przez przemysł bawełniany.

Mówca zwrócił uwagę na fakt, że przemysł bawełniany ponosi co miesiąc straty w wysokości ok. 200 milionów złotych z powodu braku korobstwa i związanych z tym bontikal. Jest to suma ogromna — około jedna czwarta ogólnego miesięcznego funduszu płacy. Można sobie przeto wyobrazić, w jakim stopniu można by podnieść zarobki robotnicze, gdyby brak korobstwa położono wreszcie kres.

Ostatni referat wygłosił dyr. administracyjno-handlowy Dyrekcji tow. Gazel.

W dyskusji zabralo głos kilkudziesięciu mówców. Na szczególne wyróżnienie zasługu-

Podróże marshallistów

PARYŻ PAP. W środę rano opuścił samolotem Paryż ambasador USA w Moskwie Bedell Smith, by przez Berlin powrócić na swą placówkę. Podczas pobytu w Paryżu ambasador Bedell Smith konferował z sekretarzem stanu Marshalllem.

PARYŻ PAP. Administrator planu Marshalla Hofman odbył w Paryżu rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Schumanem. Przedmiotem rozmowy była m. in. sprawa odszkodowań i rozbiórki fabryk niemieckich, przewidzianej w planie odszkodowań wojennych. Na drugi dzień po wizycie Hofmana ukazał się komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, donoszący o możliwości rewidacji listy fabryk niemieckich, przeznaczonych na rozbiórke.

LONDYN PAP. Administrator planu Marshalla Hofman odwiedził w środę po południu po raz drugi ministra spraw zagranicznych Bevin'a. Jak donosi agencja Reutersa, Hofman miał kontynuować dyskusję w sprawie propozycji USA dotyczącej zrewidowania programu rozbiórki fabryk niemieckich w Bizonii. Podczas rozmowy obecny był również wędrujący ambasador planu Marshalla Harriman.

Wyrok w procesie dyrektorów — sabotażystów

Eugeniusz Smoliński skazany na karę śmierci — współnicy jego — na karę więzienia

BYDGOSZCZ (PAP). — W dniu 13 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów sabotażystów z Państwowej Fabryki Chemicznej pod Bydgoszczą.

Sąd uznał b. naczelnego dyrektora fabryki Eugeniusza Smolińskiego winnym sabotażu go epodarczego na szkodę fabryki, jak również popełnienia malwersacji na sumę 11 milionów złotych, z których 5 milionów przywłaszczył sobie, zaś resztę rozdzielił między współnikami — członkami dyrekcji — i skazał Smolińskiego na karę śmierci oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

Dyrektora technicznego Konstantego Bucłowa za opóźnienie uruchomienia produkcji fabryki i za pobieranie od Smolińskiego premii, pochodzących z nielegalnej sprzedaży remanentów Sąd skazał na karę 8 lat więzienia.

Kierownika technicznego budownictwa naziemnego w Katowicach inż. Sylwiana Kuleszę za współudział w popełnionych nadużyciach drogą zakupowywania z fabryki remanentów, Sąd skazał na karę 4 lat więzienia.

Kierownika działu finansowego fabryki Józefa Gordziwińskiego za nielegalne pobranie premii i fałszywe zaksięgowanie jej, Sąd skazał na karę 4 lat więzienia. Na skutek przy-

sługującej amnestii, sąd zmniejszył karę do lat 2.

Ostatni oskarżony inż. Trawiński skazany został na karę 1 roku więzienia.

Dnia 12 października 1948 r. zmarł przeżywszy lat 65

Tow. ALEKSANDER PERCZYŃSKI

Dyrektor Tkalni PZPB Nr 3

W Zmarłym tracimy długoletniego pracownika szczerze oddanego w budowie Demokratycznej Polski.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Czerwonej 6 na cmentarz w Zarzewie, odbędzie się w dniu 14 października 1948 roku, o godz. 14.

DYREKCJA
I RADA ZAKŁADOWA
PZPB Nr 3

6424

Jerzy Korwin

56)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Gdzie jest Piotruś? — krzyknęła i bezwiednie niemal poddała się nerwowym, histerycznym odruchom swych kończyn. Ręce stężyły, obie dłonie zwinęły się w pięście, a wysmukłe, kształtne, piękne nogi tupwały w miękkiej, puszysty dywan.

Nie odpowiadała. Usiadł w głębokim fotelu, postawionym w rogu pokoju między dwoma weneckimi oknami i wystawił się w całej pełni na jaskrawe oświetlenie wczesnego a słonecznego popołudnia. Miał taki zwyczaj, aby nie rozmawiać z nikim w atmosferze nerwowego napięcia i jeśli nie zdołał sam siebie lub rozmówcę uspokoić odkładał zwykle spotkanie na dzień następnny. Nacia wiedziała o tym, toteż potrzącała w oczy konsula instynktownie czuła, że jeszcze raz dzisiaj musi zapanować nad sobą w stopniu niemal absolutnym, gra była bowiem zbyt wielka, aby mogła dopuścić do klęski. Ta myśl dodała jej nowych sił, usiadła tedy naprzeciw konsula i czekała. Upięknęły zaledwie sekundy, a już sama odczuła ulgę, napięcie nerwowe zmalało, napięcie mięśni ustąpiło, a twarz uległa tak wielkiej w wyrazie zmianie, że Darre z prawdziwą radością zauważył:

— No, teraz możemy rozmawiać!..

Stale był jeszcze tak pogodny, jak nigdy

przedtem i coraz bardziej zadziwiał ją tym swoim beztroskim nastrodem. Nie mogła tego pojąć. Jako teraz, gdy zmusił ją do wykradzenia planów Szymczyka, nie odczuwał żadnego niepokoju, przeciż młody inżynier, a przede wszystkim Walewski łatwo mogli odnaleźć ich trop i sprowadzić na kark policję. Czyżby konsul liczył na jej pobłażliwość i z jakiegoż to powodu? Sentyment rodzinny Walewskiego i naiwność Szymczyka nie wchodziły już w rachubę, struna została bowiem tym razem naciągnięta już zbyt mocno. Pogodny nastrój konsula musiał więc mieć inne jakieś źródła, ale jakie?

— Piotruś jest na górze z wychowawczynią — odpowiedział na jej pytanie dopiero teraz — ale nim do niego pobiegiesz, proszę cię o chwilę rozmowy.

A więc Piotruś jest tutaj; Darre nie skłamał i gdy tylko skończył się ta zapowiedziana rozmowa, ujrzył go na własne oczy, dotknął i utulił. Czy to możliwe? Tak wszystko jest najzupełniej realne i prawdziwe, o ile realne i prawdziwe są zmysły ludzkie i to, co nazywa się życiem! Całą siłą woli poskramała jak huragan pędzące myśli i uczucia, choć czuła, jak fala niecierpliwości rozlewała się po całym orza-

nizmie i w stan coraz większego napięcia nerwowego wprawiała najdrobniejsze cząsteczki jej ciała. Dzisiaj nastąpić ma w jej dotychczasowym życiu od czasu tragicznej miłości z Ryszardem Walewskim pierwszy przełom, bo nie tylko odzyska utraconego lekkomyślnie syna, ale równocześnie odzyska wolność. Tylko jak ta wolność będzie w rzeczywistości wyglądać? W tym pasjonującym ją rozmyśleniu, choć twarz swą ukstałowała w wyraz zainteresowania. Darre i jego słowa odplynęły w odległą przestrzeń i całkowicie prawie zniknęły z pola jej postrzegania. Konsul mówił już dłuższą chwilę i musiał niewątpliwie zauważyć to oddalenie się Nacy w doznania wewnętrzne, bo krzyknął:

— Ależ uważaj na to, co mówię!

Uważać? Tak, trzeba uważać i to z całym napięciem woli. Teraz jest już znów nie tylko w sobie, ale i na zewnątrz podejrzliwie badająca teren. Darre siedzi przed nią i uśmiecha się przyjaźnie, radośnie niemal, jak przed chwilą, gdy nie mogła zrozumieć, skąd się bierze w nim ten pogodny nastrój. Właśnie, skąd? Co się za tym kryje? Jest to w tym samym stopniu niespodziewane, co zdumiewające.

— Uważaj! — powtarza jeszcze raz Darre i mówi płynnie dalej. — Za trzy dni musimy być poza granicami tego kraju.

— Dlaczego musimy, to znaczy, wszak że my, a my z kolei, że ty i ja. Czy już tak zdecydowanie skazana jestem na wieczne potępienie z tobą? — spytała. Zwrot użyty przez Darrego bardzo silnie związał ją

nagle z rozmową. Za wszelką cenę pragnęła wyskoczyć z dotychczasowego życia, toteż słowo musimy, choć użyte prawdopodobnie bez specjalnej intencji łącząc ją jednak z konsulem przez liczbę mnogą, wydobyło z jej duszy wyraźny bunt. Darre jednak nadal uśmiechał się radośnie.

— Zrobisz absolutnie, co zechcesz, muszę cię jedynie wyekspediować za granicę kraju razem ze sobą, nie mam bowiem na to żadnej innej rady. Później będziesz wolna również i ode mnie.

— Wolna, wolna! Słyszę to cały dzisiejszy dzień, ale wolność miast się przybliżać jest coraz dalsza.

— Czyż nie rozumiesz sytuacji?

— Tak, właśnie nie rozumiem. Nie rozumiem nic z tego co się ze mną dzieje od czasu urodzenia syna w Czechosłowacji. Stałam się igraszką w twoich rękach, zbrukana, spodłona istotą, choć...

— Choć co? — podchwycił skwapliwie Darre. Zawałała się przez krótki moment, nim przerwane zdanie dokończyło:

— Choć zachowałam w sobie dużo z tego powodu troski moralnej, a to dowód, że istnieją we mnie niewygaszone motory innego życia.

— Ależ Naciu! — Tym razem już mniej pogodnie zareagował Darre.

— Nie oburzaj się na moje słowa. Dzisiaj, skoro jest to dzień wolności niech będzie również dniem porachunków.

(D. c. n.)

Niepośledni sukces załogi PZPB Nr 4

Zobowiązania l-szomajowe dotrzymane przed terminem

1-go Maja, w dniu święta klasy robotniczej, załoga tkalni PZPB Nr 4, zobowiązała się wykonać swój plan roczny do dnia 15 listopada. Wspólnym wysiłkiem osiągnięto rezultaty, które pozwoliły na jeszcze wcześniejsze osiągnięcie tego terminu.

Plan został wykonany w dniu 2-go października br.

W związku z tym, na ogólnym zebraniu załogi, które odbyło się kilka dni temu, postanowiono wysłać do Prezydenta Rzeczypospolitej, tow. Bieruła depeszę o następującej treści:

Towarzyszu Prezydencie!

„Załoga tkalni, Komitet Fabryczny PPR, Kolo PPS i Rada Zakładowa PZPB Nr 4 w Łodzi meldują, że plan na rok 1948 w ilości 10.041.700 m został wykonany 2 października 1948 r. z nadwyżką 11.408 metrów.

Przyrzekamy Wam, Towarzyszu Prezydencie, pracować w dalszym ciągu z tym samym zapałem i dołożymy wszelkich starań, by w roku 1949, w ostatnim roku Planu Trzyletniego, osiągnąć co najmniej takie same wyniki, jak w roku bieżącym. Pragniemy również w roku przyszłym wykonać nasze zadania produkcyjne już w trzecim kwartale”.

Depeszę podpisali: sekretarze Komitetów Fabrycznych, przew. Rady Zakładowej i przodownicy pracy.

Analogiczną depeszę wysłała Dyrekcja Zakładu do Ministra Przemysłu i Handlu, tow. H. Minca.

ŁK PPR przesłał bohaterkiej załodze pismo następującej treści:

„W związku z wykonaniem rocznego planu produkcyjnego przez tkalnię Waszych załóg w dniu 2-gim października Łódzki Komitet PPR składa tą drogą serdeczne po-

dziękowania całej załodze tkalni, Radzie Zakładowej i organizacjom partyjnym za rzetelny wysiłek włożony w pracę dla wykonania swych zadań.

Jednocześnie życzymy Wam dalszych sukcesów w walce dla dobra Polski Ludowej, w walce o Socjalizm”.

— em-em —

Jak silnie i warkło bije tętno życia Łodzi — najdobitniej świadczy go rączkowy ruch w tramwajach. Rano — wszyscy śpieszą do pracy. Wiadomo, spóźnić się nie wolno, gdyż każda stracona minuta, to uszczerbek w ogólnym wysiłku naszej rozbudowy.

Napisy, umieszczone na wozach tramwajowych — przypominają tę prawdę wszystkim skłonny do opieszałości.



Potrzeby robotników rozstrzygającym argumentem

Sklepy spożywcze PSS winny być czynne cały dzień

Personel mógłby pracować na dwie zmiany

Łódź posiada bogatą rozgałęzioną sieć spółdzielczych sklepów spożywczych. Na ogół odbiorcy tych placówek byłiby z ich pracy zadowoleni, gdyby nie to, że sklepy spożywcze PSS-u mają ograniczone godziny sprzedaży, nie są czynne w czasie przerwy

obiadowej, trwającej od godz. 1-3 oraz za mykane są wcześniej od sklepów prywatnych tego typu.

Sklep spółdzielczy spożywczy, aby zrealizować zaspokoić wszelkie potrzeby swych odbiorców, powinien być czynny przez cały dzień. Poważna ilość ludzi pracy zatrudnionych jest w fabrykach na pierwszej zmianie. Wówczas, gdy po opuszczeniu zajęć pragnęliby oni załatwić niezbędne sprawy, okazuje się, że sklep spółdzielczy jest nieczynny i zakupy muszą być dokonane w sklepie prywatnym.

Wiemy, że prywatne sklepy spożywcze, z reguły sprzedają towar, jeśli nie droższy, to w każdym razie gorszej jakości. Zamknięcie sklepów spółdzielczych w porze obiadowej zmusza ludzi pracy do zaopatrywania się u pokątnych sklepikarzy, do przepłacania nabywanego towaru i t.p.

Coprawda PSS bardzo niechętnie włączają się do sprawy uruchomienia swych sklepów spożywczych w ciągu całego dnia. Tego rodzaju sugestie spotykały się również ze zdecydowanym negatywnym stanowiskiem Rady Zakładowej tej instytucji, stojącej w słusznej obronie przedłożonego przez siebie modelu sklepowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie można obarczać ludzi pracą ponad ich siły, a ustawa o 8-o godzinnym dniu pracy obowiązuje we wszystkich zawodach.

Sądźmy jednak, iż nie stać na przeszkadzanie, ażeby kadry pracowników, obsługujących sklepy spożywcze PSS-u, zostały od powiednio zwiększone. Uruchomienie zaś sklepów PSS-u w czasie przerwy obiadowej dałoby wielką korzyść ludziom pracy. I to powinniśmy zdecydowanie o dostosowaniu godzin pracy tych placówek do potrzeb szerokiego grona klientów.

Dlatego też należałoby 1 godzinny pracy wieczornej sklepów PSS-u zrównać z godzinami pracy sklepów prywatnych.

Dotychczas klientela ze sfery robotniczej wydana jest na pastwę spekulantów, gdyż po godzinie 6-tej wieczorem sklepy PSS-u likwidują swoją pracę, a ich odbiorca musi dokonywać niezbędne zakupy w sklepach prywatnych. Tak długo, jak sklepy PSS-u będą otwarte przez cały dzień, zatrudniając w nich personel na dwie zmiany, świat pracy nie zdoła w pełni wykorzystać sklepów spółdzielczych, jako jedyne źródła zaopatrzenia.

I. K.

Krzewienie literatury wśród robotników

Wieczory literackie w Miejskiej Galerii Sztuki

Wzorem ub. sezonu Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi przystępuje do krzewienia literatury wśród robotniczej ludności naszego miasta. Co poniedziałek w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Parku Sienkiewicza odbywać się będą odczyty i wieczory literackie, na których wybitni pisarze spotykają się z miłośnikami słowa.

Program został potraktowany szeroko i o-

bejmuje różnorakie zagadnienia i kierunki literackie. W najbliższe poniedziałki wystąpią: G. Timofiejew (odczyt o Żeromskim i literaturze rosyjskiej), Wł. Rymkiewicz (proza), T. Chrościelewski (odczyt o prozie radzieckiej), P. Hertz (poezja), Z. Petersowa (przekłady z Tolstoją), S. Pollak (odczyt o Bułgarii) i inni. Początek o godz. 19.15. Wstęp bezpłatny.

Łódź wchłania wciąż nowe siły

W przemyśle bawełnianym łatwo uzyskać pracę i zawodowe kwalifikacje

Nieraz pisaliśmy już o tym, że w wyborze zawodu często kieruje ludźmi jakiś niezem nie wyłumaczony „owczy pęd”. Bywa tak z młodzieżą, wybierającą masowo jeden typ szkół i zanedbującą w ten sposób inne zawody, równie pociągające i dające nie mniejsze życiowe szanse. Bywa tak samo nieraz i z dorosłymi. Mężczyźni rzucają się najchętniej do zawodu szoferskiego, nie chcą nawet słyszeć o tym, że kierowców samochodowych mamy już dość, i że zatrudnienie w tym zawodzie otrzymują przede wszystkim wykwalifikowani od lat, doświadczeni szoferzy.

Z kobietami też dzieje się podobnie. Tu owczy pęd pcha je do przemysłu konfekcyjnego, powodując w tej branży nadmierne przerosty i stwarzając w konsekwencji niedobory w innych dziedzinach przemysłu, mogących zatrudnić jeszcze wiele tysięcy pracowników.

Poszukujący pracy zwracają natomiast mało uwagi na przemysł bawełniany, który w tej chwili jest jeszcze w stanie zatrudnić około 10 tysięcy pracowników. Ogromne pole do popisu mają tu właśnie i przede wszystkim kobiety, nadające się do pracy w wielu działach fabryk bawełnianych i umiejące lepiej, niż mężczyźni wykonywać delikatne funkcje prządek i tkaczy.

Wśród kobiet wiele jeszcze nie posiada zawodowych kwalifikacji. Te również znaleźć mogą pracę w fabrykach wyrobów bawełnianych, gdzie w łatwy sposób można uzyskać

nowe, gdzie w ciągu 3-4 miesięcy szkoli się nowy personel, dając mu dobry fach w ręce.

Obok kobiet, do fabryk bawełnianych poszukiwani są również młodociani między 15 a 18-tych rokiem życia, chłopcy i dziewczęta. Kilka-set spośród nich otrzymać może jeszcze pracę i nauczyć się fachu w licznych łódzkich fabrykach.

Od Komitetu Obywatelskiego mieszkańców Radogoszcza, Marysina i okolic otrzymaliśmy poniższy list, wymownie opisujący palące bolączki komunikacyjne i oświetleniowe robotniczej ludności tych dzielnic. Jest to gorący i przejmujący apel do czynników miarodajnych. Nie wątpimy, iż nie pozostanie bez echa.

„Z najwyższą radością i zadowoleniem przeczytaliśmy w ostatnich dniach wiadomość, że bolączki naszego miasta stały się przedmiotem żywej troski najwyższych czynników: Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Państwa. Wyrazem za interesowania się władz sprawami robotników łódzkich i chęci ulżenia ich doli jest przynależność znaczących sum na inwestycje w Łodzi. Ten fakt napawa nas nadzieją, że w ogólnej hierarchii potrzeb i nasze życzenia zostaną wzięte pod uwagę.

Mieszkamy na oddalonym krańcu miasta, w Radogoszczu - Marysinie. Ludność naszego przedmieścia stanowią wyłącznie niemal ludzie pracy. Mieszkańcom bliższych dzielnic trudno jest sobie wyobrazić, w jakich warunkach mieszkamy i chodzimy do pracy, mimo, że znajdujemy się w granicach Wielkiej Łodzi.

Wzdłuż ulicy Łagiewnickiej, pozbawionej na tym odcinku nie tylko chodników, ale i światła elektrycznego, bniemy po błocie w ciemnościach przeszło 3 km. do tramwaju, który dochodzi tylko do ulicy Biegańskiego. Dotyczy to zarówno mieszkańców Marysina, jak i Łagówka, Radogoszcza oraz części Julianowa, a także osiedla Małe Łagiewniki. Przeprowa-

dzienie linii do skrzyżowania ul. Łagiewnickiej i Sowińskiego zostało w r. 1939 wstrzymane z powodu wybuchu wojny.

Obecnie, gdy zarówno nasi ojcowie miasta, jak i czynnik rządowe kierują swe zainteresowanie w kierunku robotniczych przedmieść, nie wątpimy, że i nasze bolączki zostaną wzięte pod uwagę. Tym bardziej, że przedłużenie linii „13” wzdłuż ul. Łagiewnickiej do ulicy Bema (przy kole) udostępniłoby liczną rzeszę robotniczej wykorzystanie bliskich lasów łagiewnickich, jako jednego z najpiękniejszych i najprzyjemniejszych miejsc przydomkowych, naturalnego rezerwatu zdrowia co znakomicie zmniejszyłoby tłok panujący zazwyczaj latem w parku na Zdrowiu i w innych ośrodkach miejskich. Sądźmy także że przeprowadzenie tej inwestycji okazałoby się dla dyrekcji MKZ rentownym przedsięwzięciem.

Powszechnie wiadomo jakie wędrowki odbywają od wczesnej wiosny aż do jesieni w kierunku lasów łagiewnickich, ci, którzy pragną odetchnąć świeżym powietrzem.

Ponadto ułożenie toru nie było by zbyt kosztowne, gdyż mógł by on biec po prawej stronie jezdni, niezabrukowanej i bez chodnika (kolejowe szyny są tańsze od żłobkowych).

Okoliczna ludność za przykładem mieszkańców z ul. Dąbrowskiej gotowa byłaby wziąć również czynny udział w pracy nad ułożeniem linii.

I jeszcze jedna bolączka: czyż nie jest to śmieszne dla nas, gdy czytamy o elektryfikowaniu odległych nieraz zakątków wsi, podczas

Dzielnice bez światła i bez środków komunikacji

Wymowny apel mieszkańców Radogoszcza i okolic

gdy liczne rzesze robotników i uczącej się młodzieży w Marysinie III: Arturówka daremnie wzdycha przy kopanej lampce naftowej do elektryczności i głośników radiowych, znajdujących się tuż, o sto metrów, z drugiej strony toru kolejowego.

Jak na mieszkańców Wielkiej Łodzi — są to nieco zbyt prymitywne warunki bytowania. Nie wątpimy, że odpowiednio czynnik zainteresują się tą sprawą.”

Komitet Obywatelski mieszkańców Radogoszcza, Marysina, Julianowa i Małych Łagiewnik przy szkole powszechnej Nr 123 ul. Sowińskiego 58.



ZE ZW. UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, w dniu 16 bm. (sobota) o godzinie 18 w sali kina „Domu Żołnierza” — Daszyńskiego Nr 34, urządza akademię poświęconą „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, na którą zaprasza członków, podopiecznych i sympatyków. W programie część artystyczna.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zawiadamia, że zgłaszanie deklaracji członkowskich i uczestnictwa na kurs języka czeskiego odbywa się codziennie w Sekretariacie T-wa, ul. Piotrkowska 272 b, w godz. 15 — 20.

W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH WALNE ZEBRANIE

Związek Zawodowy Transportowców R.P. Oddział w Łodzi (ul. Andrzeja Struga Nr 6 tel. 138-30) podaje do wiadomości wszystkich członków, że dnia 17. 10. 1948 r. (niedziela) odbędzie się w sali OKZZ przy ul. Traugutta 1 o godzinie 10 w pierwszym terminie i o godzinie 10.30 w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych walne zebranie Oddziału Automobilistów. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 14 października 1948 r.

11.40 Audycja dla przedszkoli, 12.04 Wiaomości południowe, 12.10 Na swojską nutę, 12.35 (L) Audycja dla wsi — „Choroby w mieniu wewnątrz”, 2) „Dojrzywanie i sprząt buraków”, 12.45 PRZERWA, 14.30 (L) Z prasy, 14.35 (L) Muzyka i muzycy radzieccy (płyty), 14.55 (L) Komunikaty, 15.00 (L) Arie operowe, 15.20 (L) Opowiadanie własny mi słowami, 15.30 Śpiewamy piosenki — audycja w opracowaniu prof. Br. Rutkowskiego, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Audycja dla młodzieży, 16.50 Posągi greckie, 17.00 Radziecka Muzyka Filmowa, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 Utwory skrzypcowe dawnych mistrzów, 18.15 „DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO”, W przerwie ok. godz. 19.00 Profil Emila Franciszka Buriana, 19.45 W pracowni uczonych wrocławskich, 20.00 DZIENNIK, 20.45 S. RACH MANINOW—Preludia w wyk. Wł. Szpilmana 21.00 Fundamenty, 22.00 Dawna muzyka, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L) Koncert życzeń (cz. II), 0.15 (L) Zakończenie audycji i HYMN.

Junacy SP oszczędzają Państwu znaczne sumy

Według planów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych — Łódź, budowany obecnie węzeł kolejowy Widzew - Olechów stanie się najwęższym centrum przeładunkowym towarów w okręgu łódzkim.

Przy rozbudowie tego węzła zatrudnieni są przez wczesień i październik w trzecim z kolei dwumiesięcznym turnusie, junacy łódzkiej brygady „Służby Polsce”.

Dwustu junaków brygady układa wraz z pracownikami PKP szynę kolejową i buduje na-

sypy. Poza godzinami pracy zaś młodzież junacka wykonuje inne pożyteczne czynności. W Olechowie uporządkowali młodzi junacy boisko sportowe, z którego wraz z młodzieżą samymi korzystają w chwilach wolnych od zajęć i nauki. W podziękowaniu, skierowanym do junaków „Łódzkiej Brygady Terytorialnej” władze kolejowe podkreśliły, że dzięki pracy przy rozbudowie węzła Widzew-Olechów państwo w ciągu tylko 40 dni pracy brygady, oszczędziło ponad 60 tysięcy złotych.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 14 października 1948 r.
Dziś: Kaliksta

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

—:0:—

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM
CZŁOWIEKA i NARODU!**

Przydziały odzieżowe dla świata pracy

W tym roku klasa robotnicza Radomska zaopatrzona została w znaczne ilości materiałów ubraniowych, skarpet, gotowej konfekcji, materiału bieliznianego. Rozdział materiałów i gotowej konfekcji przeprowadza Powiatowa Rada Związków Zawodowych za pośrednictwem „Konsumu“.

Do 30-go września br. rozprowadzono na talony między radomszczańskie świat pracy a

przede wszystkim między robotników „Metalurgii“, Państwowych Fabryk Przemysłu Drzewnego Nr 1 i Nr 2 oraz Państwowej Fabryki Maszyn i Odlewów około 157 tysięcy metrów bieżących materiałów ubraniowych i innych. Rozprowadzono też 5 tysięcy skarpet, 300 ubrań roboczych, 100 ubrań zwykłych, 300 koszul.

Bardzo niskie ceny tych artykułów sprawiły,

że kupony tym razem wykorzystali uprawnieni do ich realizacji robotnicy i robotnice, gdy dawniej zdarzały się wypadki, że kupony trafiały do rąk spekulantów.

Praca „Konsumu“ budzi jednak pewne zastrzeżenia: sklep „Konsumu“ zamyka się już o godz. 12-ej w południe. Mielśmy też okazję stwierdzić, że dnia 12-go bm. sklep został zamknięty o godzinie 11-ej min. 30 i że do sklepu wpuszczano po kilka osób, tworząc jak gdyby celowo „ogonek“ przed drzwiami „Konsumu“. Nie uszło naszej uwadze, że o tej porze, wpuszczano do wnętrza wyłącznie znajomych personelu sklepowego.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych winna naszym zdaniem — zwrócić bacniejszą uwagę na pracę „Konsumu“ i usunąć dotychczasowe usterki.

Wrześniowy bilans prac brygad SP

We wrześniu br. hufce „Służby Polsce“ w terenie powiatu radomszczańskiego prowadziły prace przy naprawie dróg, budowie mostów, boisk sportowych itp. w ramach przewidzianych „trzydniówek“. Plan „trzydniówek“ został w wielu gminach wykonany z nadwyżką.

Przy pracach w powiecie wyróżnił się we wrześniu br. hufiec w gminie Koniecpol, gdzie posunęła się znacznie naprzód budowa boiska sportowego i świetlicy, gdzie wykonano naprawę mostu i wyreperowano szosę chmielowską na długości 1-go kilometra. Udział w pracach brało 39-ciu junaków.

Jeszcze aktywniej pracowali junacy w gminie Garnek, którzy ukończyli odwodnienie łąk, ponad to dokonali poważnej naprawy dróg we wsi Biała, Zysnia i w Bąkowej Górze. Wzięli też oni udział w końcowym etapie akcji żniwnej, pomagając przy żniwach w gospodarstwach wódw.

Junacy z gminy Brzeźnia zatrudnieni byli przy budowie szkoły.

W październiku odbywają się dalsze prace w ramach „trzydniówek“, ponadto wszystkie hufce czynią przygotowania do życia świetlicowego w okresie zimowym, kiedy to prace „trzydniówkowe“ ulegną przerwie. Między innymi wykażą się świetlice w Płoszowie.

**Wędrownika
na POLSCE**

EKSPONATY DLA MUZEUM
MORSKIEGO

Port szczeciński opuściły trawlerzy „Neptunia“ i „Neptun“ udając się na tołowy dalekomorskie. Zabrały one ze sobą specjalne puszki z formaliną, dostarczone przez Muzeum Morskie, a to celem przewiezienia w nich różnych okazów morskich, jakie są niejednokrotnie wyławiane w sieciach, a które rybacy wyrzucają jako zbędne do wody.

Poraz pierwszy zastosowana przez Muzeum próba tego rodzaju może zasilić zbiory w nekawie ekspozycji.

OBÓZ PRACY ZA NIELEGALNY
UBÓJ BYDŁA

Na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach, skierowany został do obozu pracy przy musowej na okres 18 miesięcy, Moll Augustyn, właściciel zakładu rzeźniczego w Podlesiu, pow. Pszczyna, który trudnił się zawodowo nielegalnym ubojem bydła i trzody oraz uprawiał handel mięsem, pochodzącym z tego uboju. Naraził on również Skarb Państwa na poważne straty, ukrywając w swych księgach ponad 30 proc. obrotu. Nieuczciwy rzeźnik, dla zatuszowania swej przestępczej działalności, posługiwał się fikcyjnymi dokumentami, które wystawiał mu badacz mięsa, Roman Gruszka, zamieszkały w Kostuchnie. Gruszka ukarany został 3-miesięcznym pobytom w obozie pracy.

Start do marszów jesiennych — w najbliższą niedzielę

W najbliższą niedzielę, dnia 17 bm. na terenie całego kraju o tej samej godzinie nastąpi start do marszów jesiennych, tej najbardziej masowej imprezy sportowej.

Marsze jesiennie ku uczczeniu piątej rocznicy bitwy pod Lenino, pod hasłem: „Maszerujemy szlakiem zwycięstw Lenino — Berlin“ zapowiadają się szczególnie pomysłnie w naszym powiecie i mieście. Organizacją ich zajął się Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej.

Zainteresowanie marszami jesiennymi w powiecie i mieście jest duże, przewiduje się udział około 2 tysięcy osób. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne wpływają codziennie. Wśród zgłoszonych przeważają młodzi i to zwłaszcza chłopcy. Spodziewać się należy, że do piątku ostatecznego terminu przyjmowania zgłoszeń zgłosi się jeszcze sporo dziewcząt i kobiet.

Trasy marszu są niedługie i dosyć wygodne. Jeśli idzie o Radomsko — to marsz jesienny odbędzie się naokoło miasta, po dobrej drodze. Trasa dla młodzieży męskiej wygląda następująco — chłopcy od lat 14 — 16 przemarszerują 5 kilometrów, od lat 16 do 21 — 10 km. „Chłopcy“ starsi, a więc od lat 21 do 30 muszą zadowolić się również 10-cio kilometrową trasą.

Dziewczęta w wieku od lat 16-tu do 19-tu przemarszerują jedynie 3 kilometry, kobiety do lat 30-tu — 5 kilometrów odcinek.

Uczestnicy marszów rozpoczęli już treningi — od kilku dni spotkać można grupki młodzieńców, przeważnie uczniów gimnazjalnych, którzy w tempie przyspieszonym przemierzają ulicę naszego miasta, machając przepisowo rękami.

Komunikat

W piątek dnia 15.10.48 o godzinie 9-ej przed południem w świetlicy KW PPR w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się nadzwyczajna odprawa inżynierów względnie przewodniczących Sekcji Propagandy przy Komitetach Powiatowych i Miejskich, Polskiej Partii Robotniczej. Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy KW PPR
w Łodzi

Sprostowanie

W Nr 278 „Głosu Radomszczańskiego“, z dnia 10.10.48, w notatce pt. „Wynik zbiórki na FOS“ wkradła się pomyłka. Zamiast sumy 118.500 zł. winno być 148.500 zł.

Program uroczystości marszowych wygląda następująco — w niedzielę, dnia 17-go bm. o godz. 9 min. 30 uczestnicy zespołów marszowych zbiórą się w swych miejscach pracy, przy lokalach organizacji, szkół itp. W Radomsku zbiórka zespołów marszowych odbędzie się o godzinie 10-ej przy zbiegu ulic Marsz. Żymierskiego, Czerwonej Armii i Strzałkowskiej na placu przy pomniku żołnierzy radzieckich. Po krótkim raporcie o godz. 10 min. 10 przemarsz do startu. Od godziny 10 min. 40 do 10 min. 59 uformowanie do startu na mecie. Punktualnie o godzinie 11 — start. Marsze będą trwały od godziny 11-ej do 13-ej min. 30. Zakończenie imprezy — od 13-ej min. 30 do 14-ej.

Do marszu przystępujemy w ubraniach luźnych, uczniowie i uczennice w mundurkach, junacy SP. również w mundurach.

Występy młodzieży łowickiej na WZO

W tych dniach bawili we Wrocławiu uczniowie Państwowego Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej.

Młodzież z Dąbrowy w liczbie 116-u uczniów podczas czterodniowego pobytu we Wrocławiu nie tylko zwieździła Wystawę Ziemi Odzyskanych, ale codziennie organizowała występy: jeden w Hali Ludowej, a pozostałe trzy przed pawilonem Samopomocy Chłopskiej.

Świetlicowe występy dąbrowieckiej młodzieży ściągnęły tysiące widzów.

Łowickie piosenki i tańce niezwykle się podobały zwiedzającym wystawę. To też obdarzyli oni wykonawców gorącymi oklaskami.

Programową i artystyczną stronę widowiska przygotowała nauczycielka Kazimiera Michalska. Trzeba przyznać, że z paru dziesiątków zespołów świetlicowych, jakie występowały we Wrocławiu, zespół Państwowego Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej był jednym z najlepszych.

Sto osiemdziesiąt milionów godzin pracy

dały trzydniówki Służby Polsce

Jednym z zadań których wykonania podjęła się „Służba Polsce“ jest udział brygad SP w budownictwie wsi i miast polskich, akcja pomocy ludziom pracy w ramach t. zw. trzydniówek.

Junacy i junaczki SP budują domy dla robotników i szkoły dla ich dzieci, niwelują drogi, nawadniają pola, pomagają chłopom w pracach rolnych, budują szosy i drogi kolejowe. W ciągu dziesięciu miesięcy SP oddało 180 milionów godzin pracy wartości 9 miliardów zł. w ramach trzydniówek dla realizacji koniecznych zadań pozainwestycyjnych i pozabudżetowych. Poniżej podajemy wyniki akcji trzydniówek na terenie kilku województw.

Już w okresie od 1 sierpnia młodzież województwa poznańskiego dała dla odbudowy terenu swego województwa imponującą cyfrę 158 tys. dni pracy. Udział w tej akcji brało 44 tys. junaków i junaczek. Pracę zaplanowano w porozumieniu z poszczególnymi wydziałami Ministerstwa: Rolnictwa, Lasów, Komunikacji i Opieki Społecznej, rozwiązując w ten sposób najpilniejsze potrzeby poszczególnych gromad, wsi i miast województwa.

Położono szczególny nacisk na rozbudowę boisk sportowych, budowę domów ludowych

i świetlic, naprawę dróg i radiofonizację — szczególnie na odcinku wiejskim.

Junacy i junaczki SP województwa łódzkiego osiągnęli w sierpniu wzorowe wyniki na terenie swych powiatów. Szczególnie godne są podkreślenia rezultaty młodzieży powiatu Łęczycza przy budowie szkoły i odwodnianiu pól w powiecie Radomsko przy budowie domów, budowie boisk sportowych w czterech miejscowościach, oraz dróg gminnych w 5-ciu wsiach. Największą ilością junaków pracujących mogą się poszczycić powiaty: Piotrków i Łask.

W powiecie Bielsko-Podlaskim pracują junacy nad założeniem szkółki leśnej w Orzechowicach, zapoczątkowali już oni akcję melioracji pól w Grabowie i budowę mostu na rzece Ortance w miejscowości Orla-Jucha.

Na terenie powiatu wągrowskiego woj. poznańskiego w gminie Gołanecz młodzież SP odbudowała odcinek nowej szosy na przestrzeni 80 metrów i wyrównała pobocza na przestrzeni 200 m. Przy robotach tych osiągnęli junacy 300 proc. normy. W powiecie wolsztyńskim junacy SP budują wspólnie z Związkiem Byłych Więźniów Politycznych pomnik ku czci 40-tu bohaterów z Wolsztyna, rozstrzelanych w 1940 r. przez Niemców.

Miejskie hufce SP pracują obecnie w ramach trzydniówek przy uporządkowaniu placu, zwożeniu ziemi i kamieni pod budowę pomnika.

W gminie Siedlec wiejskie hufce SP pracują obecnie przy kopaniu nowego koryta rzeki dla dopływu kanału Odrzańskiego.

W tegorocznej akcji żniwnej na ziemi mażurskiej brali poważny udział junacy i junaczki SP. Dzięki ich intensywnej pomocy zbiory na terenie 19 majatków państwowych zostały w 100 proc. uprzątnięte w porę. Zarówno jak w całym kraju, tak również w stolicy akcja trzydniówek SP daje dobre rezultaty. Pomijając poważny udział SP w odbudowie stolicy w okresie trzech turnusów zorganizowana akcja trzydniówek dała już pokaźne wyniki.

Do ważniejszych osiągnięć tej akcji należą rezultaty prac na odcinku Warszawa—Północ, gdzie uformowano tamę, przetrzymując 600 m. sześć gruzu. Na odcinku Warszawa—Południe młodzież SP pracowała przy budowie boiska. W Warszawie—Śródmieście wyremontowano trybunę na stadionie Wojska Polskiego. Poza tym junacy SP zatrudnieni byli na odcinku Warszawa—Praga i Warszawa—Powiat przy niwelowaniu ulic, niwelacji dróg na terenie gminy Falenica—Ożarów, przy zwalczaniu stonki ziemniaczanej, oraz odwadnianiu rowów. Poza pracami na terenie Warszawy akcja trzydniówek objęła kilkanaście powiatów województwa warszawskiego.

Czytajcie „Głos Radomszczański“

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 współczesna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Muzykę opracowali: T. Kiesewetter i Wł. Raczkowski, tańce J. Hryniewicka, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Udział biorą: Fijewska, Życzkowska, Borowski, Dejunowicz Grabowski Lubelski, Lapiński, Staszewski, Woźniak, Żukowski oraz słuchacze P. W. S. T.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19.15: w niedziele i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK Pan PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godzinie 19.30 premiera komedii muzycznej R. Stolza pt. „Pepina”. Udział biorą: H. Gryczyńska, B. Halmirska, H. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dabrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie Z. Jamry i J. Ściwiarski. Reżyseria: W. Kwaskowski.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesolej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27 tel. 160-07

„Pinokio”. Codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godzinie 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Urwis Gawroche” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Ostatni mohikanin” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Kurhan Męchowskich” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. nr 33” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Urwis Gawroche” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

POLONIA — „Na morskim szlaku” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Tajemnica wywiadu” godz. 17.30 20, w niedz. 15 film dla młodzieży niedozwolony

ROBOTNIK — „Chłopiec z przedmieścia” godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30. film dla młodzieży dozwolony

REKORD — „Ludzie bez skrzydeł” godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30. film dozwolony od lat 14

MUZA — „Wyspa skarbów” godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Cvrk” godz. 18 i 20, w niedz. 16 film dla młodzieży dozwolony

STYLOWY — „Ślub Kawalerskie” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

SWIT — „Wyspa bezimienna” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Przecucie” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Syn Pułku” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Deewzja prof. Milasa” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15 film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Przecucie” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży

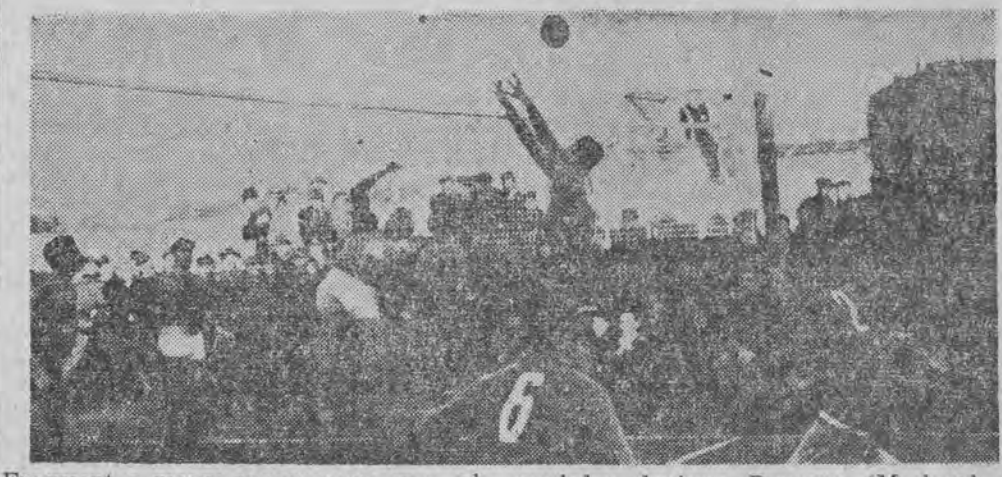
WOLNOŚĆ — „Na morskim szlaku” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Uczennica 1-ej A” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dla młodzieży dozwolony.

SPORT SPORT SPORT

Grają jak mężczyźni

Koszykarki radzieckie nie będą miały w Łodzi przeciwniczek (Od specjalnego wysłannika „Głosu”)



Fragment z meczu rozegranego w r. ub. pomiędzy drużyną Dynamo (Moskwa) a AZS-em łódzkim na boisku w Helenowie.



Warszawa (obsł. wł.) Niecodzienny widok przedstawiał wczoraj centralny kort tenisowy WKS Legii. Z czerwonej je go nawierzchni zniknęła siatka, a na kocałach jego stanęły ko sze podobne do małych szubienic. Na masztach wisząją flagi trzech państw: zieleono-białe - czerwone na Węgier, czerwono-białe - skrzyżowanym sierpem i młotem Związku Radzieckiego oraz czerwono-biała z niebieskim trójkątem CSR.

Spotkanie drużyn żeńskich koszykarki MIA (Moskiewskiego Instytutu Lotniczego) z praską Spartą wywołało wczoraj w Warszawie niemal takie same zainteresowanie jak mecz o puchar Davisa rozegrany w roku zeszłym pomiędzy Anglią a Polską. Obszerne trybuny stadionu tenisowego Legii wypełniły się młodzieżą szkolną, akademicką i w dużej mierze wojskiem oraz hufcami S. P. Na krótko przed godz. 15 w loży zajęły miejsce ambasador ZSRR Lebediew, poczym na boisko wmaszerowały drużyny ZSRR, Czechosłowacji i Węgier. Gości radzieckich powitał dyrektor GUKF-u inż. Kuchar, któremu odpowiadał kierownik ekipy radzieckiej wznosząc okrzyk na cześć przyjaźni narodów słowiańskich. Po odegraniu hymnów państwowych na boisku pozostały żeńskie zespoły koszykownicze.

Sport w ZSRR

Mistrzostwa kolarskie Republik Rosyjskiej i Lotewskiej

MOSKWA (obsł. wł.) Do tej pory znanych jest już 3-ech półfinalistów mistrzostw Związku Radzieckiego w piłce nożnej. Do drużyn „Dynamo” i CDKA, które zakwalifikowały się już uprzednio, doszedł obecnie moskiewski „Spartak” - zwycięstwo nad zespołem „Dynamo” z Kijowa. Pozostałym półfinalistą i zarazem przeciwnikiem „Spartaka” będzie zwycięzca spotkania „Dynamo” (Tyflis) - „Skrzydła Sowietów”.

Zawody kolarskie o mistrzostwo poszczególnych republik ZSRR zostały już ukończone.

Ku uwadze pionom patronalnym

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podaje do wiadomości wszystkim pionom patronalnym (SP, OKZZ, ZMP, ZS, „Gwardia”, WSK, „Legia”, SCh, Kuratorium itp.) oraz organizacjom sportowym, iż Główny Urząd Kultury Fizycznej posiada do rozprowadzenia w terenie materiały gimnastyczne o wymiarach 1.80x1.20 m, czysto-włosiennie, kryte brezentem w cenie po 11.000 zł. (jedenaście tysięcy złotych). Wiążące zapotrzebowanie, należy składać w terminie

do dnia 20 października br. w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Łodzi ul. Curie-Skłodowskiej 23.

W tym samym terminie, Woj. Urząd Kultury Fizycznej przyjmuje zapotrzebowanie na sportowy sprzęt: piłkarski, lekkoatletyczny, bokseński, gimnastyczny i do gier sportowych, który posiada do rozprowadzenia za zapłatą.

Bliższych informacji dotyczących cen i asortymentów, udziela Sekcja Zaopatrzenia.

Konserwy mięsne — zwłaszcza końskie należy przed spożyciem przysmażyć lub przegotować

Państwowy Zakład Higieny w Katowicach — Oddział Badania Żywności i Przedmiotów Użytku, przeprowadzając badania konserw mięsnych Horse Meat pismem z dnia 10. 8 br. wydał następujące orzeczenie o jakości tych konserw: „Badane puszki konserw Horse Meat posiadają lekko uszкодzone ocynkowanie, wskutek czego reakcja na obecność siarkowoodoru jest dodatnia. Ponieważ jednak konserwy nie wykazują żadnych innych oznak ze-

psucia, mięso końskie nadawać się będzie do konsumpcji po przysmażeniu, względnie przegotowaniu”.

Ponieważ w obecnym okresie wydawane są resztki konserw na zaopatrzenie reglamentowane, Ministerstwo Apropriacji poleciło zwrócić uwagę ludności na konieczność zastosowania tego sposobu przyrządzania do spożycia konserw mięsnych — nadto — o końskich w szczególności

Czeszek powstrzymuje nie zgodnie z przepisami i z rzutu karnego tracą jeden punkt. Do drobnych nieporozumień dochodzi dość często. Wkrótce rzut karny mają Czeszki, ale nie udaje im się go wykorzystać. Ataki zawodniczek radzieckich stają się coraz szybsze, to też wynik 1:0 nie trwa długo. Kosze sypią się coraz częściej, Moskiewski Instytut Lotniczy prowadzi 3:0, 5:0, 7:0. Przy stanie 7:0 Czeszki zdobyły pierwsze dwa punkty, ale Rosjanki szybko uciekają na 9:2 i 11:2. Czeszki wychodzą niemal ze skóry, aby ratować swój honor jednej z najlepszych drużyn w Europie, ale przewadze technicznej swych przeciwniczek nie mogą sprostać. Wynik zmienia się co chwilę. Koszykarki radzieckie prowadzą 11:4, 12:4, 14:4, 14:5, 14:7, 16:7, 17:7 i wreszcie do przerwy zapewniają sobie wysokie prowadzenie 22:12.

W czasie przerwy obok nas odpoczywają zawodniczki radzieckie. Mała szatyneczka Charitanowa specjalistka od rzutów karnych choć ciężko dyszy dzieli się z nami swymi wrażeniami z meczu.

— Czeszki grają dobrze — mówi. Och, żebyśmy miały ich wzrost i spogląda zadowolnie na zgrabną olbrzymkę w wiśniowym kostiumie opatrzonym numerem 11.

Według naszej rozmówczyni Węgierki są słabsze od Czeszek chociaż z zawodniczkami radzieckimi uzyskały lepszy wynik (21:42).

Gwizdek sędziego przerywa dalszą naszą rozmowę. Obraz gry nie zmienia się, chociaż w drużynie radzieckiej gra nowa siatkarka. Ton grze zawodniczek radzieckich nadaje teraz dorównująca Czeszkom wzrostem Moisiejewa, która jest na każdej pozycji i nie da się upilnować Czeszkom.

Kosze sypią się teraz jeszcze częściej. Każdy niemal wypad Rosjanek przynosi im punkty, a przewaga ich w polu staje się wprost przynajmniej. Po wielkich wysiłkach i trzeba przyznać, bardzo ambitnej grze Czeszki zdobyły wszystkie 16 punktów, podczas gdy ich przeciwniczki 44. Ogólny zatem skor brzmiał 44:16 na korzyść Moskiewskiego Instytutu Lotniczego.

Przyjeździe koszykarek radzieckich do Łodzi oczekujemy z niecierpliwością, wyniku ich spotkania z naszymi koszykarkami — z przerażeniem!

Wieczorem już w sali YMCA rozegrano dalsze spotkanie z udziałem gości radzieckich. W siatkówce Lokomotiw (Moskwa) pokonał żeńska reprezentację Warszawy 3:1 (15:1, 15:0, 7:15, 15:4). W siatkówce męskiej i koszykówce rozgrywki przeciągnęły się do późnego wieczoru.

Z. Kr.

Lipp w Łodzi?

WARSZAWA (obsł. wł.). Jak się dowiadujemy z nieoficjalnych źródeł zbliżonych do G.U.K.F.-u w związku z pobytem w Polsce sportowców radzieckich powstała koncepcja ściągnięcia do Polski doskonałego dziesięcioboisty radzieckiego Heine Lippa, który by wraz z Kuźniecym (bawiącym już w Polsce) startował na mistrzostwach Polski w dziesięcioboju w Łodzi

W ten sposób Łódź otrzymałaby rekompensatę za pominięcie jej w obiedzie doskonałej ekipy lekkoatletów radzieckich w Polsce.

OFIARY

P. Zakłady Przem. Baw. Nr 5 wpłaciły na odbudowę Warszawy sumę zł 1.320 (tysiąc trzysta dwadzieścia) powstałą z meczu piłkarskiego, rozegranego w dniu 11. 10. 48 r. pomiędzy pracownikami oddziału Suszarnia i Remontowy Wipolan Wydziału Chemicznego.

Świelica. Rada Zakładowa i Koła Partyjne przy PZZPP Łódź Północne, Kopernika 1-3, dochód z odbytej imprezy, w dniu 10. 10. w kwocie 24.660 zł wpłaciły na odbudowę Warszawy.